

„Bel Air”

wystawa prac prof. Leona Podsiadłego we współpracy
z Magdą Podsiadłą

Organizator: Galeria Mieszkanie Gepperta¹

Kurator: Michał Bieniek

Wrocław 15.09 – 13.10. 2017

Wrocław i Konakry łączy nie tylko tytuł Światowej Stolicy Książki UNESCO oraz realizowana w związku z piastowaniem przez Wrocław tytułu Europejskiej Stolicy Kultury 2016 akcja „Książki dla Gwinei”. Te dwa miasta połączyły także postaci m.in. Zbyszka Cybulskiego, Barbary Brylskiej, Stanisława Lenartowicza,

Leona Podsiadłego.

Po odzyskaniu niepodległości Gwinea zainicjowała intensywną wymianę intelektualną, naukową i gospodarczą z krajami bloku wschodniego, w tym z Polską. Dlatego też w latach 60. i 70. ubiegłego stulecia do Konakry przybywają liczni polscy artyści, pisarze i wykładowcy. Wystawa „Bel Air” przenosi nas w tamte czasy za sprawą niezwykłych prac mentora wrocławskiej rzeźby, profesora Leona Podsiadłego.

W ramach wystawy zaprezentowane zostały fotografie, rzeźby i grafiki zainspirowane pobylem w Gwinei w latach

Jeden z uczniów Leona Podsiadłego przy pracy, Konakry, Gwinea, druga połowa lat 60. XX wieku (fot. Leon Podsiadły)



¹ Mieszkanie Gepperta jest galerią sztuki współczesnej mieszczącą się w dawnym mieszkaniu prof. Eugeniusza Gepperta, malarza, a także założyciela i pierwszego rektora wrocławskiej PWSSP, oraz jego żony, Hanny Krzetuskiej – również uznanej malarki. Galeria działa od 2007 roku. Opiekę programową sprawuje nad nią Fundacja Sztuki Współczesnej ART TRANSPARENT we współpracy z Akademią Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu – informacja ze strony Galerii: <http://arttransparent.org/mieszkanie-gepperta/>

1965-1970, a także wybór oryginalnej rzeźby afrykańskiej – to prawdziwe perełki z bogatej kolekcji Podsiadłych; takiej rzeźby dziś już w Afryce, poza nielicznymi muzeami, nie ma. Wizualną opowieść uzupełnia rozmowa ojca z córką, Magdą Podsiadłą, która po wielu latach powraca do Konakry, by odnaleźć uczniów ojca i odwiedzić gwinejski dom swojej rodziny.

Tytułowe „Bel Air” to nie tylko miejscowość w Gwinei, usytuowana nad oceanem jakieś sto kilometrów na północ od Konakry, ale także tytuł rysunku Podsiadłego. Motyw biegnących brzegiem morza czarnoskórych chłopców (zaczepnięty zresztą z fotografii wykonanej podczas pobytu w Gwinei) to w interpretacji artysty ilustracja „biegu ku Europie”. W kontekście rozgrywającego się na naszych oczach kryzysu migracyjnego, praca ta staje się wręcz boleśnie współczesna, a jej trzeźwa wymowa stanowi być może ostrzeżenie przed łatwym i pełnym uproszczeń sentymentalizmem, którym nierzadko przesyczone jest nasze myślenie o Afryce.



Chłopcy biegnący po plaży (fot. Leon Podsiadły)

Na wystawie zgromadzono kilkanaście asamblaży autorstwa Leona Podsiadłego inspirowanych jego pobyt w Gwinei, które uzupełniono artefaktami przywiezionymi przez rodzinę z dalekomorskiej podróży. Całość dopełnił wybór zdjęć i przeźroczy znajdujących się w rodzinnych zbiorach, dokumentujących Gwineę lat 60. XX wieku: listy, pocztówki i klaser pełen gwinejskich znaczków z tamte-

go okresu. Swoje miejsce na ekspozycji znalazła także kamienna rzeźba pomdo² ludu Kissi подарowana przez Podsiadłych po powrocie z Afryki zaprzyjaźnionym Hannie Krzetuskiej i Eugeniuszowi Gerpertowi, pierwszemu po wojnie rektorowi Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych. Rzeźba przeleżała zapomniana w ich mieszkaniu przez następnych 47 lat, by zostać odnalezioną przez autorkę tekstu na tydzień przed otwarciem wystawy „Bel Air”.

Była to kolejna ekspozycja mijającego sezonu, dotycząca tematyki afrykańskiej. Stała się niezwykle okazją do prezentacji polskiej sztuki inspirowanej Afryką, a także do spotkania Polonii, która w latach 60. i 70. XX wieku licznie zamieszkiwała Gwineę, a obecnie mieszka we Wrocławiu. Spotkali się więc artyści, matematycy, rolnicy i fizycy, którzy swą młodość poświęcili tworzeniu sztuki, nauki i miast współczesnej Gwinei.

Wystawa poprzedzona została projekcją filmu Stanisława Lenartowicza zatytułowanego „Cała naprzód”, który częściowo, jako pierwsza polska komedia awanturnicza, był kręcony na wyspie Casa, leżącej nieopodal Konakry.



Pomdo – rzeźbiona w kamieniu figurka symbolizująca przodka, lud Kissi, Gwinea (fot. Karolina Bieniek)

dr Karolina Bieniek

² „Na ołtarzach kultu rodzinnego ludu Kissi spotyka się tak zwane pomdo, czyli rzeźbione w kamieniu figurki ludzkie, symbolizujące ich przodków. Podczas uroczystości umieszczania figurki na ołtarzu owija się ją bawełnianymi taśmami, obwiesza amuletemi czy też naszyjnikami z muszelek kauri. Przodek nie mieszka w pomdo na stałe, lecz zjawia się tam na wezwanie głowy rodziny. Dary przodkom składają Kissi także na wysokich skałach, przy wyróżniających się z otoczenia potężnych drzewach, a także w każdym innym osobliwym miejscu. Przynosząc swe dary proszą przodków o deszcz, obfite zbiory, liczne żony i potomstwo. Nadzór nad takimi ołtarzami sprawują najstarsi potomkowie przodka-założyciela rodu. Warto dodać, że obok ołtarzy poświęconych przodkom płci męskiej, w każdej wsi spotyka się także ołtarze dedykowane dla przodków kobiet”. Cyt. za: Stanisław Piłaszewicz, *W cieniu krzyża i półksiężycu. Rodzime religie i „filozofia” ludów Afryki Zachodniej*, wyd. Iskry, Warszawa 1986, s. 223-224.